

POSTANOWIENIE

Dnia 14 maja 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Mirek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Waldemar Płóciennik

SSN Eugeniusz Wildowicz

Protokolant Ewelina Turlej

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Kozłowskiej,
w sprawie W. W.

skazanego z art. 258 § 3 k.k. oraz z art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu
narkomanii i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 14 maja 2024 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie

z dnia 22 marca 2023 r., sygn. akt II AKa 126/22,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 13 stycznia 2022 r., sygn. akt II K 65/20,

**oddala kasację jako oczywiście bezzasadną, a kosztami
sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża skazanego.**

Waldemar Płóciennik Piotr Mirek Eugeniusz Wildowicz

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim, wyrokiem z dnia 13 stycznia 2022 r.,
sygn. akt II K 65/20, uznał W. W. za winnego tego, że:

1. w okresie od drugiej połowy 2004 r. do 6 stycznia 2010 r., z wyłączeniem

okresu od marca 2009 r. do 15 września 2009 r., na terenie A. , A. – M., A. – P., P., H., W., D., N. i innych państw, w różnych miejscowościach kierował zorganizowaną grupą przestępczą mającą charakter międzynarodowy, która to grupa miała na celu osiągnięcie korzyści majątkowych z popełniania przestępstw polegających na przywozie z terytorium M. i krajów A. znacznych ilości środków odurzających w postaci haszyszu, kokainy, heroiny na terytorium Unii Europejskiej i uczestniczeniu w obrocie znacznymi ilościami tych środków odurzających poprzez ich przewiezienie z H. do D., W., N. i innych państw, w której udział brały ustalone i nieustalone osoby różnych narodowości, tj. czynu z art. 258 § 3 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę dwóch lat pozbawienia wolności;

2. w okresie od drugiej połowy 2004 r. do 6 stycznia 2010 r., z wyłączeniem okresu od marca 2009 r. do 15 września 2009 r., na terenie A., A. – M., A. – P., P., H., W., D., N. i innych państw, w różnych miejscowościach kierując strukturami zorganizowanej grupy przestępczej mającej na celu przywóz oraz uczestniczenie w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających w postaci haszyszu, kokainy, heroiny, w skład której wchodziły ustalone i nieustalone osoby, działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, czyniąc sobie źródło stałego dochodu, po przywozie co najmniej 20.000 kg haszyszu z M. do H., 29,95 kg kokainy z A. P. do H. oraz 30 kg heroiny z P. do H., uczestniczył w obrocie znaczną ilością tych narkotyków, organizując ich dostawy, pakowanie, przewiezienie z H. do D. w ramach kilkudziesięciu transportów obejmujących jednorazowo od 20 kg do 110 kg haszyszu, jednego transportu kokainy we wskazanej ilości do W., tj. czynu z art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zb. z art. 56 ust. 3 tejże ustawy w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 65 k.k. i za to na podstawie art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 65 k.k. wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 500 stawek dziennych po 100 zł każda.

Na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k., art. 86 § 1 k.k. w brzmieniu sprzed zmiany wprowadzonej ustawą z dnia 23 czerwca 2020 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę łączną 8 lat pozbawienia wolności.

Powyższy wyrok, w zakresie dotyczącym W. W., zaskarżony został w całości apelacją obrońcy oskarżonego, który zarzucił mu:

1. obrazę przepisów art. 2 § 2, art. 4, art. 5 i art. 7 k.p.k. polegającą na dowolnej i jednostronnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, dokonanej w sposób sprzeczny z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego z całkowitym pominięciem dowodów bezsprzecznie przemawiających na korzyść skazanego, przejawiającej się w szczególności w:
 1. wybiórczej ocenie wyjaśnień oskarżonego i daniu im przymiotu wiarygodności jedynie w zakresie przyznania się do popełnienia zarzucanych czynów, przy pominięciu, iż w wyjaśnieniach, w których oskarżony przyznał się do popełniania zarzucanych mu czynów podawał on zupełnie inne – mniejsze – ilości środków odurzających, aniżeli wynikałoby to z aktu oskarżenia sporządzonego na potrzeby niniejszego postępowania,
 2. oparcie się na zeznaniach świadka M. B. w zakresie ilości środków odurzających mających zostać rzekomo wprowadzonych do obrotu, podczas gdy świadek ten na rozprawie nie podtrzymał złożonych przez siebie zeznań,
 3. oparcie się na niczym niepopartych i niewiarygodnych zeznaniach K. K., podczas gdy jej twierdzenia w zakresie rzekomo wprowadzonych do obrotu ilości środków odurzających nie zostały w żaden inny sposób potwierdzone, a jednocześnie nieuwzględnienie przy ocenie zeznań K. K., iż jako była partnerka W. W. miała znaczący interes w konkretnym – negatywnym dla W. W.– zakończeniu przedmiotowego postępowania, przy czym o negatywnym nastawieniu w/w świadka świadczą chociażby wyjaśnienia P. K., która wskazała na rozprawie, że: „K. nadużywała alkoholu. Potrafiła nie wiadomo z czego wyzywać pana W. albo mnie”, a więc oparcie się w zakresie ilości środków odurzających wprowadzonych do obrotu na wybiórczym materiale dowodowym, przy czym powyższe spowodowało przyjęcie znacznie zawyżonych ilości środków, co do których sprawstwo przypisano

- oskarżonemu,
4. pominięcie, że oskarżony W. W. został już uprzednio skazany wyrokiem Sądu Krajowego w Hamburgu 6051 Js 25/09, mimo iż okres objęty postępowaniem w tej sprawie pokrywał się z okresem niniejszego postępowania;
 5. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia tj. wyprowadzenie z zeznań świadków i wyjaśnień innych współoskarżonych, w szczególności wyjaśnień K. K., błędnych wniosków, co do ilości wprowadzanych do obrotu środków odurzających, co spowodowało przyjęcie sprawstwa oskarżonego co do 20 ton środków odurzających, 30 kg kokainy oraz 30 kg heroiny, a więc w wymiarze dużo większym niż rzeczywisty, podczas gdy rzeczywista ilość wprowadzonych do obrotu środków odurzających w ogóle nie została wykazana, co skutkowało w konsekwencji orzeczeniem przepadku na podstawie art. 45 § 1 k.k. w znacznie zawyżonej wysokości – w kwocie 2.600.000 euro, podczas gdy wysokość tej kwoty nie została w żaden sposób wykazana;
 6. rażącą niewspółmierność kary 8 lat pozbawienia wolności z uwagi na nienależyte uwzględnienie celów wychowawczych kary, a także niedostateczne uwzględnienie okoliczności osobistych dotyczących oskarżonego.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie W. W. od zarzucanych mu czynów, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Wyrokiem z dnia 22 marca 2023 r., sygn. akt II AKa 126/23, Sąd Apelacyjny w Szczecinie zmienił zaskarżony wyrok w stosunku do W. W., w ten sposób, że z opisów przypisanych mu czynów w pkt. I i II wyeliminował stwierdzenie dotyczące wyłączenia okresu od marca 2009 r. do 15 września 2009 r., zaś orzeczoną w pkt II wyroku karę pozbawienia wolności obniżył do 6 lat i 6 miesięcy, a także wymierzył nową karę łączną w wysokości 7 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 114 § 2 k.k. na poczet kary łącznej pozbawienia wolności, zaliczył W. W. okres od 7 stycznia 2010 r. do 3 czerwca 2013 r. odbyty w ramach

kary 5 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Krajowego w Hamburgu z dnia 23 lipca 2010 r., sygn. 629 KLS 7/10.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wywiódł obrońca skazanego, zaskarżając go w całości i zarzucając rażąco obrazę prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to naruszenie:

1. art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez wydanie orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie przy niewyjaśnionych wszystkich okolicznościach sprawy mających istotne znaczenie dla ustalenia rzeczywistej odpowiedzialności skazanego za przypisane czyny, podczas gdy Sady obu instancji błędnie ustaliły przebieg zdarzeń, w sposób budzący wątpliwości wskazały na kierowniczą rolę skazanego i udział w zorganizowanej grupie przestępczej wprowadzającej do obrotu znaczne ilości narkotyków, opierając się częściowo na wyjaśnieniach byłej partnerki K. K.;
2. art. 7 k.p.k. poprzez przyjęcie hipotetyczne ilości wprowadzonych do obrotu narkotyków, odmienne od wyjaśnień składanych przez samego oskarżonego oraz innych współsprawców, niejako poprzez analogię, domysły, czy hipotezy;
3. art. 4 k.p.k. poprzez brak weryfikacji czynów, za które został skazany W.W. przez Sąd Krajowy w Hamburgu, osób współsprawców, czasookresów, ilości narkotyków, co w sposób bezpośredni ma przełożenie na czyny i ilości w zaskarżonym wyroku, a w konsekwencji prowadzi do jaskrawego działania na niekorzyść skazanego, niezachowaniu należytego obiektywizmu w przeprowadzaniu postępowania dowodowego oraz w całym postępowaniu;
4. art. 7 Konstytucji, art. 8 § 1, art. 10 § 1, art. 17 § 1 pkt 7 i pkt 11, art. 439 § 1 pkt 8 i 9 k.p.k. z uwagi na prowadzenie postępowania, mimo iż cały okres wynikający z zarzutów, jak również te same osoby były objęte skazaniem wyrokiem Sądu Krajowego w Hamburgu z dnia 23 lipca 2010 r., sygn. akt 629 KLS 7/10 i w konsekwencji całe przedmiotowe postępowanie nie powinno być wszczęte, a następnie prowadzone wobec skazanego; w rezultacie wobec W. W. były prowadzone trzy równoczesne postępowania, przy czym respektując nawet jurysdykcję krajową i niezwiązanie sądu

wyrokami innych sądów, nie może być mowy o odpowiedzialności karnej trzykrotnie za to samo przestępstwo wobec obywatela Unii Europejskiej i Polski. Zasada *ne bis in idem* została rażąco naruszona i prymat ma w tej sytuacji zasada legalizmu z art. 10 k.p.k.

Mając na względzie powyższe, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w stosunku do W. W. i umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., względnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi odwoławczemu.

Odpowiedź na kasację złożył prokurator, wnosząc o oddalenie jej jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Kasację uznać należało za oczywiście bezzasadną, mimo że zaskarżony nią wyrok został wydany z rażącym naruszeniem prawa, które miało istotny wpływ na jego treść, a które nie może zostać usunięte w ramach postępowania zainicjowanego rozpoznaniem środkiem zaskarżenia, wniesionym na korzyść skazanego. Z tego też powodu Sąd Najwyższy zdecydował o sporządzeniu pisemnego uzasadnienia postanowienia o oddaleniu kasacji obrońcy skazanego, mimo że przepis art. 535 § 3 k.p.k. nie wymagał tego.

Z uwagi na treść dwóch pierwszych zarzutów sformułowanych w kasacji, a także porównanie ich z treścią zarzutów podniesionych w apelacji, przypomnieć należy, że postępowanie sądowe prowadzone na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego jest dwuinstancyjne. Konsekwencją tego rozwiązania systemowego jest nadanie kasacji charakteru nadzwyczajnego środka zaskarżenia, służącego do eliminowania z obrotu prawnego prawomocnych i podlegających wykonaniu orzeczeń, które są dotknięte naruszeniem prawa, ale nie każdym, ale jedynie rażącym i to takim, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu odwoławczego, gdyż to przeciwko orzeczeniu tego sądu jest kierowana kasacja. Oznacza to, że Sąd Najwyższy, orzekając w postępowaniu kasacyjnym, nie jest uprawniony do kontrolowania i weryfikowania ustaleń faktycznych.

Patrząc z tej perspektywy na wniesioną kasację, stwierdzić trzeba, że we wskazanym wyżej zakresie, nie jest ona niczym innym jak tylko próbą ponowienia kontroli odwoławczej, o czym najwymowniej świadczy podniesienie w niej obrazy

tych przepisów, które co do zasady regulują postępowanie przed sądem *meritii*. Kontrola ta została już przeprowadzona, a to, że jej wyniki nie spełniają oczekiwań skazanego nie świadczy o jej wadliwości. Skarżący nie może oczekiwać, że Sąd Najwyższy będzie merytorycznie wykazywał niezasadność poszczególnych sformułowanych w kasacji tez, gdyż byłoby to w istocie rzeczy obejściem przepisów regulujących postępowanie kasacyjne.

Podkreślić jednak trzeba, że gdyby nawet przyjąć, że intencją skarżącego, która nie została właściwie wyrażona w kasacji, było zakwestionowanie standardu przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny kontroli instancyjnej, to trzeba byłoby stwierdzić, że analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku przeprowadzona z perspektywy stanowiska Sądu pierwszej instancji oraz zarzutów podnoszonych w apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego prowadzi do wniosku, że Sąd odwoławczy należycie wywiązał się ze swoich obowiązków kontrolnych. Trudno prowadzić w tym zakresie szersze rozważania, gdyż w kasacji nie przedstawiono argumentacji, która dawałaby możliwość rzeczowego odniesienia się do twierdzeń skarżącego, kwestionującego zaaprobowane przez Sąd odwoławczy ustalenia Sądu pierwszej instancji co do sprawstwa skazanego i ilości narkotyków stanowiących przedmiot przypisanych mu przestępstw. Wystarczy podkreślić, że nie ma żadnych podstaw, by twierdzić, że ustalony w toku postępowania stan faktyczny nie znajduje oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Nie ma racji skarżący, gdy wskazuje, że w realiach niniejszej sprawy w ogóle nie dało się ustalić ilości narkotyków stanowiących przedmiot czynności wykonawczej. Ustalenia takie zostały poczynione w oparciu o relacje współoskarżonych i świadków. Oczywistym jest, że w takiej sytuacji wystąpi margines błędu. Ilości wskazane w zeznaniach i wyjaśnieniach są z istoty rzeczy określone mniej precyzyjnie, niż ustalone przez biegłych w procesie ważenia. Nie zmienia to jednak faktu, że w obu przypadkach mamy do czynienia z pełnowartościowym źródłem dowodowym, cechującym się jedynie różną precyzją, co uwzględnia się w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, korzystając chociażby z reguły określonej w art. 5 § 2 k.p.k.

Wydaje się zupełnie zrozumiałym, że ogromna skala procederu będącego przedmiotem postępowania, uniemożliwiała precyzyjne określenie ilości

narkotyków, stanowiących przedmiot czynności wykonawczej. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na dwie kwestie.

Po pierwsze, ponad wszelką wątpliwość, popełnione czyny dotyczyły znacznych ilości narkotyków, przyjmując nawet najbardziej liberalne stanowiska. Zarzut postawiony oskarżonemu dotyczył – szacując ostrożnie – 20 000 000 dawek samego haszyszu. Nawet istotnie mniejsza ilość narkotyku nadal stanowiłaby ilość znaczną, w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i pozostawałaby bez istotnego wpływu na obraz jego zachowania.

Po drugie, społeczna szkodliwość czynów penalizowanych z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii nie jest determinowana wyłącznie ilością stanowiących ich przedmiot narkotyków. Sąd, wymierzając karę za tego rodzaju przestępstwa bierze pod uwagę również szereg innych okoliczności m.in. rodzaj tych środków, sposób działania sprawcy, jego trwały, zorganizowany charakter. Co więcej, po przekroczeniu pewnego poziomu ilości hurtowych narkotyków, rzędu tysięcy kilogramów, dalszy wzrost ilości tych substancji w coraz mniejszym stopniu rzutuje na wzrost stopnia społecznej szkodliwości. Wprowadzenie do obrotu 15 bądź 18 ton substancji odurzających cechować będzie się zbliżonym stopniem społecznej szkodliwości.

Odczytując treść kolejnych zarzutów – trzeciego i czwartego, stwierdzić trzeba, że dotyczą one dwóch różnych aspektów skazania W.W. wyrokiem Sądu Krajowego w Hamburgu, sygn. akt 629 KLS 7/10. Z jednej strony skarżący wskazuje, że okoliczność ta stanowi określoną w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. przeszkodę w prowadzeniu postępowania przeciwko skazanemu w niniejszej sprawie (zarzut z pkt 4). Z drugiej zaś podnosi, że skazanie wyżej wymienionym wyrokiem nie zostało uwzględnione w stanowiących podstawę faktyczną skazania W.W. ustaleniach np. co do ilości narkotyków, okresu działania (zarzut z pkt 3).

W realiach procesowych niniejszej sprawy zarzuty te nie mogły okazać się skuteczne. Jakkolwiek rację ma skarżący, gdy wskazuje, że W. W. został skazany przez Sąd Krajowy w Hamburgu, to jednak wywodzone z tego faktu konsekwencje nie znajdują oparcia w treści obowiązujących regulacji prawa karnego materialnego i procesowego. Istotne są przy tym następujące kwestie.

Niniejsze postępowanie dotyczy czynów, które miały miejsce w okresie od

połowy 2004 r. do 6 stycznia 2010 r. Tymczasem wyrok Sądu Krajowego w Hamburgu dotyczy czynów popełnionych między marcem a 15 września 2009 r. Już sam ten fakt uniemożliwia uznanie, że doszło tu do naruszenia standardu *ne bis in idem*, w takim zakresie, aby musiało to skutkować - zgodnie z oczekiwaniami skarżącego - umorzeniem postępowania przeciwko skazanemu.

Nie oznacza to jednak, że dla wyniku postępowania prowadzonego przeciwko skazanemu w niniejszej sprawie bez znaczenia było orzeczenie sądu niemieckiego w odniesieniu do tego fragmentu zachowań skazanego, który został w nim ujęty. Problem, z którym mierzyły się orzekające w sprawie skazanego sądy wynikał z zaistniałego w realiach tej sprawy nietypowego zbiegu dwóch okoliczności. Po pierwsze, skazanemu przypisano jeden czyn ciągły, obejmujący swoim zakresem bardzo szerokie spektrum zachowań. Po drugie, pewne fragmenty tego czynu zostały już wcześniej prawomocnie osądzone przez sąd niemiecki.

W takiej sytuacji zachowania objęte uprzednim skazaniem winny zostać w ogóle pominięte w opisie czynu – tak, jak zrobił to Sąd pierwszej instancji, zasadnie eliminując z opisu czynu ciągłego zachowania, które zostały już osądzone przez Sąd Krajowy w Hamburgu – „z wyłączeniem okresu od marca 2009 do 15.09.2009”.

Prawdą jest, że w myśl zasady określonej w art. 114 § 1 k.k.: „Orzeczenie zapadłe za granicą nie stanowi przeszkody do wszczęcia lub prowadzenia postępowania karnego o ten sam czyn zabroniony przed sądem polskim”. Zasada ta doznaje jednak istotnych ograniczeń. Zgodnie z treścią art. 114 § 3 pkt 3 k.k. zasady tej nie stosuje się do prawomocnych orzeczeń sądów lub innych organów państw obcych kończących postępowanie karne, jeżeli wynika to z wiążącej Rzeczpospolitą Polską umowy międzynarodowej. Wyłączenie zastosowania art. 114 § 1 k.k. automatycznie wyklucza możliwość zastosowania art. 114 § 2 k.k., przewidującego zaliczenie na poczet orzeczonej kary okresu kary wykonanej za granicą, który ma względem niego charakter pomocniczy.

Wyrok Sądu Krajowego w Hamburgu stanowi „prawomocne orzeczenie sądu, kończące postępowanie karne” w rozumieniu art. 114 § 3 k.k. Jak trafnie wskazano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2006 r., sygn. IV KO 22/05: „W konsekwencji przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej, częścią systemu prawa polskiego stały się normy dotyczące zasady

res iudicata i *ne bis in idem*, stanowiące *acquis communautaire*, co w istotny sposób zmieniło zakres obowiązywania zasady powagi rzeczy osądzonej. Z mocy art. 114 § 3 pkt 3 k.k. w zw. z art. 54 Konwencji Wykonawczej do Układu z Schengen z dnia 14 czerwca 1985 r. (Dz. Urz. UE L 239, z dnia 22 września 2000 r.) normy unijne, określające moc prawną orzeczeń wydawanych w państwach członkowskich, zyskały pierwszeństwo przed ogólną zasadą art. 114 § 1 k.k.”.

Zgodnie z brzmieniem art. 54 Konwencji Wykonawczej: „Osoba, której proces zakończył się wydaniem prawomocnego wyroku na obszarze jednej Umawiającej się Strony, nie może być ścigana na obszarze innej Umawiającej się Strony za ten sam czyn, pod warunkiem, że została nałożona i wykonana kara lub jest ona w trakcie wykonywania, lub nie może być już wykonana na mocy przepisów prawnych skazującej Umawiającej się Strony”.

Taka konstrukcja polskich przepisów w powiązaniu z prawem Unii Europejskiej jednoznacznie przesądza, że wydanie orzeczenia kończącego sprawę przez sąd państwa Unii Europejskiej stanowi przeszkodę do wszczęcia lub prowadzenia postępowania karnego o ten sam czyn zabroniony przed sądem polskim. W konsekwencji należy uznać, że w tym zakresie sądy polskie w ogóle nie były uprawnione do ponownego rozstrzygania o tym fragmencie zachowania, którego dotyczył wyrok Sądu Krajowego w Hamburgu, chociażby w formie uwzględnienia wymiaru kary.

Za wadliwe należy uznać zatem rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego, który zdecydował się zastosować instrument z art. 114 § 2 k.k., zaliczając okres wykonanej kary pozbawienia wolności, orzeczonej przez sąd niemiecki. Sąd odwoławczy nie był uprawniony do dowolnego zastosowania art. 114 § 1 k.k. w zw. z § 2 k.k. jedynie z tego względu, że było to korzystniejsze dla sprawcy. Za błędne uznać należy wnioskowanie zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego, zgodnie z którym: „Sąd Okręgowy ocenił, że na skutek skazania wyrokiem Sądu Krajowego w Hamburgu z dnia 23 lipca 2010 r., ale wbrew art. 114 §1 k.k., ten okres należy wyłączyć z opisu czynów przypisanych W. W.. Gdyby Sąd Apelacyjny zaaprobował to stanowisko, to nie mógłby zastosować art. 114 § 2 k.k., a takie działanie byłoby oczywiście niekorzystne dla oskarżonego. Dlatego zmieniono w tym zakresie wyrok SO i na poczet nowej kary łącznej pozbawienia

wolności zaliczono okres kary odbytej w ramach wyroku sądu niemieckiego”. Zasadza się ono na nieporozumieniu: zgodnie z rozstrzygnięciem Sądu pierwszej instancji zachowania W.W. popełnione w okresie objętym wyrokiem sądu niemieckiego nie były w ogóle przedmiotem karnoprawnego wartościowania. W związku z powyższym nie sposób było dokonać zaliczenia kary. Dotyczyła bowiem ona innych zachowań.

Powyższe uchybienie doprowadziło do niezasadnego zaliczenia skazanemu na poczet orzeczonej wobec niego kary łącznej pozbawienia wolności okresu odbytej kary orzeczonej wyrokiem Sądu Krajowego w Hamburgu od dnia 7 stycznia 2010 r. do dnia 3 czerwca 2013 r. i pozostawało w sprzeczności z prawem krajowym (art. 114 § 3 k.k.). Sąd odwoławczy, jakkolwiek dostrzegł problem uprzedniego ukarania, to w celu jego rozwiązania błędnie odwołał się do treści art. 114 § 2 k.k., miast skorzystać z art. 114 § 3 pkt 3 k.k. Uchybienie powyższe z oczywistych względów nie zostało podniesione w kasacji obrońcy – jego usunięcie prowadziłoby ostatecznie do radykalnego pogorszenia sytuacji skazanego. Pomimo tego, że na płaszczyźnie procesowej uchybienie to należy oceniać jako naruszenie przepisu art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., podlegające uwzględnieniu z mocy art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k., niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, Sąd Najwyższy nie był władny wzruszyć zaskarżonego wyroku, gdyż stał temu na przeszkodzie zakaz *reformationis in peius* (art. 434 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.). Wyrok Sądu odwoławczego zaskarżony został wyłącznie na korzyść skazanego, a jego uchylenie celem konwalidacji stwierdzonego uchybienia byłoby orzeczeniem na niekorzyść skazanego.

Przechodząc do analizy trzeciego z zarzutów kasacji, zauważyć trzeba, że skarżący zmierzał w nim do wykazania, że Sąd odwoławczy nie uwzględnił, iż zawarte w opisie czynu ilości narkotyków winny zostać zredukowane o ilości, o których mowa w wyroku sądu niemieckiego. W ten sposób miałyby dojść do faktycznego podwójnego ukarania oskarżonego. Powyższa argumentacja nie zasługuje na uwzględnienie w kontekście wyroku Sądu odwoławczego.

W realiach niniejszej sprawy Sąd pierwszej instancji sformułował opis czynów przypisanych skazanemu, wyłączając z nich okres ujęty w wyroku sądu niemieckiego. Sąd odwoławczy usunął to zastrzeżenie z opisu czynów skazanego,

jednocześnie jednak nie zmodyfikował ich w zakresie dotyczącym charakteru zachowań i ilości narkotyków, stanowiących przedmiot czynności wykonawczej. Na przestrzeni całego postępowania sądowego ilości narkotyków wskazane w akcie oskarżenia zarzucanych substancji nie były modyfikowane.

Jednakże, nawet gdyby przyjąć, że Sąd pierwszej instancji, uwzględniając w wydanym wyroku okres przestępczej działalności objęty wyrokiem sądu niemieckiego, wadliwie nie zredukował w opisie czynu ilości narkotyków, to z perspektywy interesu oskarżonego redukcję taką przeprowadził Sąd odwoławczy, zaliczając okres kary wykonanej na mocy wyroku sądu niemieckiego na rzecz kary wymierzonej wyrokiem w niniejszym postępowaniu. Jakkolwiek od strony formalnej winien zostać tu wykorzystany inny mechanizm (o czym wyżej) to nie sposób przyjąć, by jego zastosowanie prowadziło do bardziej korzystnych rezultatów niż zredukowanie kary w oparciu o art. 114 § 2 k.k. Za przestępstwo przypisane skazanemu w pkt II wymierzono mu karę 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a na poczet kary łącznej pozbawienia wolności zaliczono okres blisko 3 lat i 6 miesięcy kary odbytej w Niemczech. Uczynienie zadość oczekiwaniom skarżącego wyrażonym w trzecim zarzucie kasacji byłoby zatem sprzeczne z jej kierunkiem.

Zauważyć też trzeba, że skazanemu przypisano przestępstwa, których przedmiotem czynności wykonawczej było ponad 20 ton narkotyków. Nawet, jeśli uznać, że na tę ilość przypadało także ok. 670 kg haszyszu, objęte wyrokiem sądu niemieckiego, to pozostałe 19 ton nadal stanowiłoby tak duże ilości narkotyków, że dokonana zmiana pozostawałaby bez znaczenia dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu skazanego i wymiaru kary.

Na koniec, stwierdzić trzeba, że z oczywistych względów nie ma znaczenia w niniejszej sprawie, że przeciwko skazanemu toczy się przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu postępowanie w sprawie o sygn. akt II AKa 18/23. Jeśli w istocie dotyczy ono tych samych czynów, za które W. W. został prawomocnie skazany w niniejszej sprawie, to zarzut powagi rzeczy osądzonej należy podnieść przed tamtejszym Sądem.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu. O kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto po myśli art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.

Waldemar Płóciennik Piotr Mirek Eugeniusz Wildowicz

[PGW]

[ms]